

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | ŚRODA, 16-go GRUDNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 350

Pożar fabryki w Łodzi

przy ulicy Południowej 60. — Po dwóch godzinach ogień stłumiono. — Straty wynoszą 2 tys. dolarów
Przyczyny pożaru nie ustalono

Łódź, 16 grudnia.

(d) Dziś o godz. 7 rano w fabryce waty Moszka Polańskiego przy ul. Południowej 60, wybuchł groźny pożar.

W czasie, gdy fabryka znajdowała się już w pełnym ruchu, w jednej z sal fabrycznych zapaliły się odpadki. Ogień natrafiając na łatwopalny materiał w postaci waty rozszerzał się z gwałtowną szybkością i w ciągu kilku minut objął całą fabrykę.

Zaalarmowano I i II oddział straży ogniowej. Robotnicy nie mogąc opanować sytuacji wybiegli z gmachu fabrycznego.

Prok. Mandeckie o dochodzeniu w sprawie katasastrofy pod Rogowem

Wczoraj do późnej nocy bawił na terenie katastrofy kolejowej pod Rogowem prokurator Mandeckie, który jak wiadomo, kieruje dochodzeniem.

Po przyjeździe prok. Mandeckiego do Łodzi, współpracownik nasz zwrócił się doń z zapytaniem o rezultaty dochodzeń.

— W tej chwili trudno powiedzieć o całej sprawie coś konkretnego. Istnieje kilka hipotez odnośnie sprawy zamachu, które z nich okazały się właściwe trudno narazie przewidzieć. Dochodzenie toczy się obecnie w różnych kierunkach.

— Czy prawdziwie odpowiadają pogłoski, że dokonano już aresztowań?

— Nic podobnego.

— Czy obecna katastrofa wskazuje na łączność z poprzednimi wypadkami?

— I to jest narazie rzeczą nieznaną. Może się to dopiero okazać w toku dalszych dochodzeń.

Bangkok, 16 grudnia.

Wybuchł tu olbrzymi pożar, który strawił przeszło 500 domów handlowej dzielnicy chińskiej. Straty wynoszą ok. pół milj. funt. szt.

Przybyła straż pracowała na miejscu 2 godziny. Dopiero około godz. 9-jej udało się stłumić ogień. Pastwą pożaru padł duży zapas gotowej waty, surowiec i uszkodzone zostały niektóre maszyny.

Jak oblicza właściciel fabryki strata wynosi przeszło 2.000 dolarów.

Przyczyny pożaru do tej chwili nie ustalono. Prawdopodobnie ogień powstał od iskry elektrycznej lub też od krótkiego spięcia.

Agent „Stahlhelmu“ aresztowany za uprawianie szpiegowstwa na Somorzu

Bydgoszcz, 16 grudnia.

W miejscowości Strzyżewo, tuż nad granicą polsko-niemiecką, straż graniczna przytrzymała podejrzanego osobnika, grasującego od kilku dni wśród miejscowej ludności.

Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest to członek Stahlhelmu nazwiskiem Royke.

Aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Zbaszynie, przyznał

się, że został przez swoje władze wysłany do Polski w celach szpiegowstwa i że w tychże celach próbował nawiązać kontakt z kilku mieszkańcami Strzyżewa, w czem przeszkodziła mu polska straż graniczna.

W związku z temi zeznaniami władze polskie przeprowadziły szereg aresztowań osób podejrzanych o współudział w szpiegowstwie na rzecz ościenno-mocarstwa.

Prokurator Rause oskarża! Dziś dalszy ciąg przemówienia

Warszawa, 16 grudnia.

Po kilkudniowej przerwie, wczoraj wznowiona została rozprawa przeciwko przywódcom „Centrolewu”. Od samego rana panował w sądzie większy ruch, publiczność tłumnie przybyła, aby usłyszeć mowę oskarżyciela prok. Rausego.

Prok. Rause staje przed specjalnie ustawionym pulpitem i donośnym głosem rozpoczyna przemówienie.

Krwawa tragedia rodzinna Fryzjer zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Lwów, 16 grudnia.

I. K. C. donosi: W domu pod l. 4 przy ulicy Arciszewskiego we Lwowie rozegrała się wczoraj we wtorek o świcie ponura tragedia rodzinna pełna zagadkowych okoliczności.

Zamieszkały tam jako sublokator u Jakóba Hemerlinga fryzjer 26-letni Joel

sem rozpoczyna przemówienie. Na wstępie mówi o tych szczęśliwych narodach, które nie mają bogatej historii, albowiem nie znają wojen, przewrotów i zamachów. Niestety, o Polsce tego powiedzieć nie można. Nasza historia jest bardzo bogata.

— Mamy dziwny proces — mówi prok. Rause — proces polityczny bez treści politycznej. Dawniej ci co zasła-

Druga porażka hokeistów polskich we Wiedniu

Wiedeń, 16 grudnia.

W drugim dniu pobytu we Wiedniu polska drużyna hokejowa rozegrała spotkanie z „Wiener Eislaufverein”, przegrywając w stosunku 0:2 (0:0, 0:1, 0:1).

Drużyna polska grała stosunkowo nie źle w pierwszej tercji, lecz w następnych dwóch znacznie ustępowała przeciwnikowi.

Obie bramki dla wiedeńczyków uzyskał Kirchenberger. W ten sposób wyprawa polskich hokeistów do Austrii zakończyła się niezbyt pomyślnie.

Niefortunny złodziej

Łódź, 16 grudnia.

(d) Dziś w nocy dozorca domu przy ul. Przędzalnianej 54 usłyszał na schodach jakieś podejrzane szmery. Gdy wybiegł ze swego mieszkania, ujrzał jakiegoś mężczyznę, manipulującego przy drzwiach wejściowych mieszkania jednego z lokatorów.

Mężczyzna ów na widok dozorczy rzucił się do ucieczki potknął się jednak na schodach i upadł na ziemię, doznając ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Jak ustalono, był to 40-letni Emil Fogiel (Krakusa 12). Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej. Stwierdzono, że Fogiel usiłował dokonać włamania.

Aresztowanie lekarza zamieszanego w aferę se- kretarza uniwersytetu Kippera

Kraków, 16 grudnia.

W związku z aferą korupcyjną sekretarza wydziału lekarskiego Uniw. Michała Kippera, policja aresztowała na polecenie sędziego śledczego dra Watora, doktora medycyny Schmalzbacha.

Podobno dr. Schmalzbach brał udział w oszukiwanych praktykach Kippera przy nostryfikacji zagranicznych dyplomów.

W więzieniu śledczym pozostają dotąd 4 osoby.

Krwawa tragedia rodzinna Fryzjer zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Lwów, 16 grudnia.

I. K. C. donosi: W domu pod l. 4 przy ulicy Arciszewskiego we Lwowie rozegrała się wczoraj we wtorek o świcie ponura tragedia rodzinna pełna zagadkowych okoliczności.

Zamieszkały tam jako sublokator u Jakóba Hemerlinga fryzjer 26-letni Joel

Dicker, powróciwszy z żoną Polą o godzinie 4 rano z zabawy po ułożeniu się do snu strzelił niespodziewanie z rewolweru w skroń żony, zabijając ją na miejscu.

Na odgłos strzałów zerwał się Hemerling z łóżka i wytracił rewolwer z rąk Dickera, który chciał strzelić do siebie. Zabójca porwał wówczas za nóż i zanim zdążył mu go odebrać, wbił go sobie w brzuch na głębokość 15 cm.

Dochodzenie policyjne nie zdołało wyświecić motywów strasznego czynu Dickera. Prawdopodobnie przyczyną tragedii należy szukać w zazdrości. Dickera była przystojną kobietą, była zajęta we fryzjerni jako manikurzystka i posiadała liczne znajomości.

zrozpaczony kolejarz pisze, że po zamordowaniu Poducha odbierze sobie życie. Larysza oddano do dyspozycji władz sądowych.

Skatował żonę na śmierć. Morderca sam zgłosił się w policji.

Kraków, 16 grudnia.

W dniu wczorajszym do 4-go komisariatu policji zgłosił się Jan Masztalerz, zamieszkały na placu Nowym 7. Oświadczył on że zabił własną żonę. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Masztalerz od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze

swą żoną i często się nad nią znęcał. Wczoraj wreszcie pobił ją tak silnie, że wskutek odniesionych obrażeń Zofia Masztalerz zmarła. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Masztalerza aresztowano.

— że przywódcy socjalistyczni, którzy zasiadają teraz na ławie oskarżonych, żądali szubienicy dla innych współoskarżonych: Kiernika i Witosy. Lecz rewolucja majowa miała na celu inne cele w pierwszym zaś rzędzie wzmocnienie władzy wykonawczej.

I tak się stało — ciągnie prokurator — że przywódcy socjalistyczni, którzy zasiadają teraz na ławie oskarżonych, żądali szubienicy dla innych współoskarżonych: Kiernika i Witosy. Lecz rewolucja majowa miała na celu inne cele w pierwszym zaś rzędzie wzmocnienie władzy wykonawczej, waluty i wojska.

Dalej zastanawia się prokurator nad tem co mogło zjednoczyć tak śmiertelnych do niedawna wrogów, którzy zasiadają dziś razem na ławie oskarżonych. Dzieliło ich wszystko, programy, zadania, cele a łączyła wspólna nienawiść do Marszałka Piłsudskiego. Każdy z nich miał do niego jakąś osobista urazę.

Następnie odczytuje prok. Rause odezwy „Centrolewu”, w których ciągle powtarzały się takie zdania jak „Centrolewu” jest obalenie rządu Piłsudskiego. „Centrolew nie widzi innej drogi, jak tylko drogę przemocy” itd. itd. Prokurator porównuje wystąpienia opozycji do dawnych rokoszów a kongres krakowski do konfederacji przeciwko królom.

Mowy swej prok. Rause nie zakończył i dziś od rana zabrał ponownie głos, w dalszym ciągu kontynuując swe oskarżenie.

Kolejarz usiłował zabić właściciela kawiarni, który uwiódł mu żonę.

Mikolów, 16 grudnia.

W kawiarni Poducha w Mysłowicach miała wczoraj miejsce większa awantura. Siedzący przy stoliku kolejarz Józef Larysz z Mysłowic dobył w pewnej chwili rewolweru i rzucił się na właściciela kawiarni. Paduch zdołał wytrwać z rąk napastnika rewolwer i obezwładnić go. Przybyła policja zajęła się napastnikiem. Na pytanie dlaczego usiłował zabić Parucha, Larysz oświadczył że od dłuższego czasu już nosił się z zamiarem zabójstwa albowiem Paduch uwiódł mu żonę, która pracowała jako ekspedjentka w jego składzie rzeźniczym. Przy Laryszu znaleziono kilka listów pisanych do krewnych, w których

300 bezrobotnych dziewcząt defiluje przed wszechwładnym reżyserem, aby dostać się do teatru w charakterze girls

Sodnietą jest niechęć sławy, ale głód...

(x) W dziennikach berlińskich pojawiło się w tych dniach ogłoszenie popularnej agencji teatralnej Rottera, w której agencja ta oznajmiła, że dla jednego z teatrów berlińskich poszukuje kilku przystojnych tancerek — t. zw. „girls”.

W ogłoszeniu była podana godzina próby, na którą reflektantki miały się zgłosić. Jednak już następnego dnia, na długo przed zapowiedzianą w ogłoszeniu godziną, przed teatrem zgromadziły się tak wielki szereg chętnych niewiast, który liczył aż... trzysta młodych dziewcząt. Różnobarwny rój dziewcząt składał się z najrozmaitszych typów. Biedne źle ubrane o poklutych igła palcach, obok przesadnie strojnych dziewcząt, brzydkie i ładne, zgrabne obok pełnej tu szy, jedne z mianą pewną siebie, to te, które już mają za sobą pewną rutynę w tej dziedzinie, były tancerki większych zespołów baletowych, które naskutek kryzysu muszą szukać zarobku na własną rękę, obok takich, których skromna miana wyraźnie świadczą o tem, że po raz pierwszy znajdują się na deskach scenicznych.

Jedne z dziewcząt przyznała tu chęć spróbowania błyszczącej kariery, inne z wymizerowanymi twarzyczkami to biedne zredukowane stenotypistki, które głód zmusił do szukania pracy w obcej dla nich dziedzinie.

Po kilku godzinach oświetlono scenę i przed rozsiadłą w fotelach komisją rozpoczęła się jedyna w swoim rodzaju defilada. Trzysta dziewcząt rozpoczęła „gesiego”, powolny marsz robiąc wdzięczne minki i starając przypodobać się komisji. Starsi panowie krytycznym wzrokiem laskowali każdą niewiastę. To twarz ich nie odpowiadała, to znów ruchy nie były wdzięczne. Zbyt wielka stopa, lub kolor włosów decydowały o... niepowodzeniu.

Reprezentowane były wszystkie kolory włosów. Doszukiwano się nawet podobieństwa do znanych gwiazd filmowych i scenicznych. Oto jedna, której oczy przypominają znaną artystkę Elisabeth Arden, inna znów zadziwiająco podobna do Lilian Harvey, wyglądała, jak gdyby była jej rodzoną siostrą.

Wybór był tak wielki, że komisja mogłaby sobie dobrać jaknajbardziej wdzięczne i ładniutkie tancerki. Z trzystu przybyłych dostało pracę zaledwie kilka. Pozostałe ze smutnymi minkami musiały iść do domu.

Biedne niewiasty prócz nielicznych wyjątków nie wygnała tu żadna chęć sławy, lub powołanie. Przyszły, zmuszone wielką koniecznością, jaką jest niedza.

Teśknota do pracy i zarobku zmusiła je do kilkugodzinnego oczekiwania na chłodzie i słońcu, aby osiągnąć jeszcze jedno... wspaniałe. Sześć marek za wieczór jest dość ponętą sumą, a operetki wystawiane przez agencję Rottera cieszą się wielkim powodzeniem, wynika więc z tego że ma się zapewnić zarobek przynajmniej przez kilka miesięcy, a następnych kilka można przecieżyć znów żyć z zaoszczędzonej kwoty, z tej głodowej gaży.

To już nie te dawne, dobre czasy, w których tancerkami zostawały tylko te dziewczęta, które czuły rzeczywiste powołanie lub pociąg do sceny. Minęły już czasy wspaniałej Anni Ahlres, która kierowana powołaniem, była, przez dwa lata zwykłą tancerką w balecie, donóci jej nieprzeciętny talent nie zwrócił uwagi Fryca Rottera, który uczynił z niej gwiazdę pierwszej wielkości, nagrodzo-

na za swe zdolności odpowiednio wysoką gażą.

Jednak droga na scenę, która przewiodła aż trzysta dziewcząt nie jest już tak romantyczna. Troska o chleb codzienny malowała się zbyt wyraźnie na tych młodych a już zbiedzonych twarzyczkach, jednak gdy przyszła kolej na to, aby stanąć przed obliczem wszechwładnego reżysera, każda z nich wydo była z lamusa swój najpiękniejszy uśmiech i smutne oczy musiały choć na kilka sekund zapłonąć iskierkami sztucznego humoru, gdyż wszechwładna publiczność żąda aby tancerki były wesole. Smutna mina może bowiem przestraszyć najbardziej ludzkiego reżysera, który remu przecieżyć w pierwszym rzędzie chodzi o zadowolenie gustu publiczności.

Teatr różni się od rzeczywistości, tem, że pierot i colombina muszą się śmiać... przez łzy.

Tajemnica zapieczętowanej koperty i „cudownego” wynalazku rosyjskiego inżyniera

(h) W Cap-Martenu w tych dniach został aresztowany rosyjski inżynier-chemik, Dunikowski, którego pod strażą odesłano do Paryża, gdzie przed sądem śledczym będzie musiał dokładnie wyjaśnić, na czem właściwie polega jego wynalazek, który był przyczyną aresztowania.

Przeciwko niefortunnemu wynalazcy wytoczyły oskarżenia dwa towarzysze chemiczne, które malują sprawę w sposób następujący.

Po przyjeździe do Paryża ze Lwowa, gdzie, jak twierdzi, wykładał na politechnice, Dunikowski zwrócił się do dyrektorów dwóch towarzystw chemicznych z propozycją sfinansowania jego niezwykłego wynalazku. Dunikowski, mianowicie, skonstruował aparat, przy pomocy którego można wydostać z ziemi znajdujące się w niej najdrobniejsze nawet cząsteczki szlachetnych metalu, jak złoto, platyna i in.

W obecności przedstawicieli tych towarzystw Dunikowski przeprowadził także doświadczenie, które istotnie udało się, jednak zainteresowani samym eksperymentem obecni dyrektorzy nie zwrócili uwagi na to, że ziemia, która służyła do doświadczenia przyniesiona była przez Dunikowskiego.

Próba odbyta z nowym aparatem tak przypadła do gustu dwóm finansistom że nie odmówili Dunikowskiemu poparcia i

udzielili około miliona franków na udoskonalenie tego aparatu.

Z pieniędzmi i aparatem sprytny wynalazca pojechał na Rivièrę, gdzie według umowy zdeponował w zapieczętowanej kopercie u notariusza w Mentonie dokładny opis wynalazonego i stosowanego przez niego sposobu.

Sprawa skończyła się tem, że Dunikowski zaczął w sposób całkiem wyraźny zwlekać z dalszym sprawozdaniem o postępach swojej pracy na terenie nowych doświadczeń, a do których się wobec finansistów paryskich zobowiązał. Kiedy zwątpienie zaczęło się zakradać do świadomości oszukanych kapitalistów i zażądali oni przesłania aparatu, otrzymali odpowiedź, że... aparat zepsuł się.

Wtedy finansisci zażądali otwarcia koperty, złożonej u notariusza w Mentonie, lecz i temu ostro sprzeciwił się inżynier.

W ten sposób kapitalistom francuskim nie pozostawało nic innego, jak zwrócić się do prokuratora ze skargą na rosyjskiego inżyniera - wynalazcę.

Policja udała się do notariusza mentońskiego i odebrała zapieczętowaną kopertę, aparatu jednak nie udało się jej zdobyć, bowiem przewidujący wynalazca wywiózł go na terytorium zagraniczne, do księstwa Monaco.

Sensacyjna ucieczka więźniów

Niezwykły wyczyn bandytów chicagowskich

(y) Mieszkańcy Chicago byli dotychczas przeświadczeni, iż ucieczka z więzienia w Joliet jest rzeczą zupełnie niemożliwą. Mimo to, jak donoszą pisma amerykańskie, udało się ostatnio 6 ciężkim przestępcom dokonać tej niezwykłej sztuki. Osiągnąć to udało im się wprawdzie nie przy pomocy precyzyjnych narzędzi, lecz dzięki zmyśleniu czujności dozorców więziennych i wzywaniu do porożnego momentu. „Chicago Tribune” opisuje ten rekordowy wyczyn przestępców chicagowskich w następujący sposób.

W chwili, gdy więźniowie udawali się na posiłek wieczorny, opuszczając swe cele, szczęściu z nich udało się powoli i niepostrzeżenie wycofać się z długiego szeregu, który kierował się do sali jadalnej poczem ukryli się w próżnych celach. Gdy korytarze opustoszały, wówczas wyszli oni z cel, po drodze natknęli się na dozorcę, którego powalili na ziemię, kneblując mu usta, później znaleźli jego zwłoki.

W północnych słońcu niezwykle ostrożnie, zdołali dotrzeć wreszcie do podwórza więziennego. Po drodze nikt ich nie zatrzymywał. Każdy krok i ruch był wykalkulowany i obliczony z nie-

prawdopodobną wprost dokładnością wiedzieli oni, iż po drodze nie natkną się na nikogo ze służby więziennej, gdyż wszyscy byli w sali jadalnej.

W podwórzu stało auto dyrektora więzienia. Czterech z nich wzięło w posiadanie maszynę dwaj zaś inni udali się do budki wartownika, którego pozabili życia wystrzałem z rewolweru. Po zamordowaniu dozorcę odebrano mu klucz od wrót więziennych, otworzyli bramę, torując drogę samochodowi, który opuścił mury więzienne. Dwaj więźniowie wskoczyli do auta, gdy znajdowało się już w pełnym ruchu. Zaalarmowani dozorcę więzienni poczęli ostrzeliwać samochód jednak bandyci, z których trzech skazani byli na dożywotnie więzienie, zdołali umknąć i pomyślnie przekroczyć granice Michigan. Nazajutrz jednak policja zdołała wpaść na ślad czterech zbiegów. Między przedstawicielami bezmieczeństwa a bandytami wywiązała się regularna bitwa. Podczas strzelaniny padło dwóch policjantów, wreszcie bandyci musieli się poddać, dwóch z nich zostało ciężko rannych. Dwaj natomiast znajdując się dotychczas na wolności przypuszczają, iż uciekli oni do Chicago.

Z Brukseli do Konyi nieszo

Niezwykły „spacer” ekscentrycznego hrabiego

(x) W tych dniach przybył do Mediolanu po dłuższej wędrówce 24-letni belgijski hrabia von Bomm Broek, który całą drogę z Brukseli do Mediolanu poprzez przełęcz św. Gottharda w Alpach przebył pieszo.

Młody hrabia rozpoczął swą wędrówkę 1 listopada i chce za wyjątkiem przejazdu przez morze Śródziemne do Afryki, całą drogę do Konyi belgijskiego przebyć pieszo.

Trasa ta wynosi okragle 10.000 kilometrów. Niezwykle to przedsięwzięcie utrudnił sobie ów ekscentryczny hrabia tem, że postanowił całą wędrówkę odbyć bez grosza w kieszeni, żywiąc się tem, co po drodze zarobi lub dostanie. Ten ostatni warunek jest tem dziwniejszy, że majątek tego niezwykłego turysty oceniony jest na wcale pokaźną kwotę pół miljaru franków.

Hrabia Boom ma już pewnie doświadczenie w tych pieszych wędrówkach, gdyż obecna, jest druga z kolei, którą przedsięwziął. Po raz pierwszy mając lat osiemnaście ślubował przy łożu ciężko chorej matki, że jeśli powróci ona do zdrowia, syn jej uda się pieszo do Rzymu.

18-letni młodzieniec dotrzymał swego przyrzeczenia. Obecnie licząc lat 24 postanowił udać się w dalszą drogę i zawędrować do Konyi belgijskiego.

Szczury, koty i owady...

Niezwykłe perypetje jamajczyków

(x) Mieszkańcy Jamajki mają na swej pięknej wyspie nielada kłopoty do zwalczania. Do pewnego czasu na Jamajce nie było wogóle szczurów. Ogoniaste te stworzenia przywędrowały, a raczej zawleczone zostały przez europejczyków. Na okretach bowiem, plaga szczurów jest od dawna znana i niezwalczona. Szczury wylądowały w porcie wraz z najroznorodniejszym ładunkami i transportem zostały zawleczone w głąb wyspy. Ponieważ na Jamajce nie było żadnych zwierząt, któreby można nazwać zaprzyświeżonymi wrogami szczurów, zwierzątka te rozmnożyły się w sposób zatruwający i stanowią poprostu społeczną i gospodarczą klęskę.

Wówczas jeden z bardzo poważnych obywateli wyspy wpadł na pomysł, zaiste genialny. Zapropnował bowiem sprowadzenie z Indji specjalnego gatunku kotów, które są zawziętymi łepicielami szczurów.

Jak, powiedziano, tak zrobiono. Sprowadzono z Indji aż sześć par owych kotów i rzeczywiście, po pewnym czasie, plaga szczurów przestała istnieć. Niespodziewanie natomiast rozmnożyły się owe sprowadzone na wyspę koty.

Ponieważ nie było już więcej szczurów, którym się owe koty żywiły, przy stosowały się one do okoliczności i zmieniły rodzaj pożywienia, spożywając ze smakiem, żaby, krety, żmije, ptaki, nie gardząc nawet ptactwem domowym.

Po pewnym czasie stało się poprostu niemożliwością wychowanie na Jamajce jakiegokolwiek ptactwa domowego, a ceny drobiu i jaj podskoczyły w górę. Ilość ptactwa, które stanowiło żer kotów poczęła się gwałtownie zmniejszać, wskutek czego niepomiernie wzrosła ilość owadów.

To gwałtowne rozmnożenie się owadów spowodowało nienowetowane szkody na polach, w sadach i ogrodach.

Jamajczycy mają zatem obecnie nowy kłopot i zastanawiają się nad sposobem wytepienia żarłocznych kotów. Dopóki ta plaga jeszcze na wyspie istnieje, każdy przybyły z kontynentu szczur, który może oszczędzić życie jakiegos ptaka wityny jest ze szczera radością.

Nieście pomoc najbardziej

10 proc. meża zarobków na toalety żony

(m) Sąd królewski w Londynie ogłosił w tych dniach wyrok, który porusza bardzo drastyczną sprawę — wiele kobiet powinna żądać od swego meża na toalety. Sprawa ta rozpatrywana była na skutek skargi, złożonej przez pewnego zamożnego kupca londyńskiego, który twierdził, iż żona rujnuje go swemi toaletami. Na dowód tego przedłożył on w sądzie rachunki od krawców i modeystek, oświadczając, iż sumy te przekraczają połowę jego dochodów.

Nie przeczył on, że żona powinna otrzymywać od meża pewną sumę na swe stroje ale nieokreślona wysokość tej sumy, może spowodować ruinę każdego meża.

Sąd po zbadaniu tej sprawy stanął na stanowisku, że kobieta powinna wydawać na stroje tylko 10 proc. dochodów swego meża. Obojętne wiele on zarabia — powinna ona przystosować się do jego zarobków, gdyż więcej niż 10 proc. wydawać jej nie wolno.

Śluby cywilne

w świetle projektu komisji kodyfikacyjnej

Co przewiduje projekt nowego prawa małżeńskiego

(d) Projekt nowego prawa małżeńskiego, opracowany przez komisję kodyfikacyjną, ustala, że śluby cywilne będą miały takie same znaczenie, jak śluby religijne. Narzeczeni będą mieli możliwość wyboru. Ślub cywilny uzyskają w każdym urzędzie stanu cywilnego, ślub religijny zaś udzieli im duchowny ich wyznania.

Jeśli chodzi o ślub cywilny, to projekt prawa małżeńskiego przewiduje, że może być on udzielony w następujących wypadkach.

Jeżeli narzeczeni mają zdolność prawną do zawarcia małżeństwa, to znaczy narzeczony ma przynajmniej 20 lat, a narzeczona przynajmniej 17 lat.

Dalej urząd stanu cywilnego w każdym wypadku będzie musiał stwierdzić czy nie ma przeszkód do zawarcia małżeństwa. Za przeszkody uważa się: pozostawanie w innym związku małżeńskim, pokrewieństwo do pewnego, ściśle określonego stopnia, powinowactwo w linii prostej, adopcje, konkubinaty, dalej stwierdzenie faktu, że jedna ze stron nastawała na życie poprzedniego swego małżonka.

Pozatem za przeszkody do zawarcia małżeństwa uważa się pewne choroby, jak choroba umysłowa, gruźlica, choroba weneryczną w stanie zaraźliwym i wreszcie narkomanje.

W razie niepełnoletności narzeczenia będą musieli przedstawić w urzędzie stanu cywilnego odpowiednie zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Prócz tego od narzeczonych, zgłaszających się do urzędu stanu cywilnego, będą wymagane t. zw. dowody stanu cywilnego, a mianowicie: dowód obywatelstwa, wypisy aktów urodzenia, zezwolenie władz wojskowych lub innych władz, dalej własne oświadczenie narzeczonych, względnie ich bliskich krewnych, że nie wiedzą o istnieniu przeszkód do zawarcia małżeństwa.

Wszystkie te formalności będzie załatwiał urzędnik stanu cywilnego, w którego okręgu narzeczony lub narzeczona zamieszkiwali przynajmniej od czterech tygodni.

Zapowiedzi zasadniczo, jeśli chodzi o śluby cywilne, nie są przewidziane. Będą one jednak ogłaszane, jeżeli narzeczony lub narzeczona nie mają obywatelstwa polskiego, jeżeli nie mają w Polsce stałego miejsca zamieszkania,

lub nie dostarczyli wszystkich wymaganych dowodów stanu cywilnego.

Po załatwieniu wszelkich formalności urzędy stanu cywilnego będą wydawały zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa, ważne na okres czterech miesięcy. Po uzyskaniu tego zaświadczenia przy sporządzaniu aktu ślubnego nie będą już wymagane żadne formalności.

Reumatyzm znikł — jakgdyby stał się cud!

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre, jak igielki drobne kryształki, które sadowiąc się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporeczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szepel, blacharz we Lwowie ul. Piłsudskiego 14 cierpiął od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisze on nam m. in. „i oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas zwrócono mi uwagę na Togał i po za-

Dwa napady rabunkowe pod Łodzią

Sprawca stanął przed sądem

(d) W nocy z dnia 4 na 5 października br. na szosie w pobliżu Pabjanic na Hermana Wojtczaka napadł jakiś młody mężczyzna, który groząc mu bagnetem, zażądał wydania pieniędzy.

Wojtczak rzucił się do ucieczki. Opryszek dogonił go jednak, przystawił mu bagnet do piersi i krzyknął:

— Daj pieniądze, bo cię zabiję! Ze mną nie ma żartów!

Wojtczak wyciągnął wówczas z kie-

szeni 20 złotych i wręczył je napastnikowi, przysięgając, że nie ma więcej przy sobie pieniędzy.

Opryszek zadowolony z tym łupem i pozwoił mu odejść.

Wojtczak udał się w kierunku Pabjanic.

W kilkanaście minut później na tym samym odcinku szosy dokonano drugiego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł niejaki Teodor Miller.

Na Millera również napadł młody mężczyzna uzbrojony w bagnet i zabrał mu cztery złote.

Wojtczak i Miller w nocy jeszcze głosili się do komisariatu policji w Pabjanicach i zameldowali o rabunku.

Wydelegowano natychmiast na szosę kilkunastu posterunkowych i wywiadówców. Natknęli się oni na jakiegoś pijanego mężczyznę, śpiącego w rowie. Gdy okazało się, że miał on przy sobie bagnet, przewieziono go samochodem do komisariatu policji w Pabjanicach.

Przytrzymanego mężczyznę skonfrontowano z Wojtczakiem i Millerem. Obaj poznali w nim sprawcę napadu.

Napastnikiem okazał się 21-letni Marian Wiczkowski, robotnik fabryczny. Stwierdzono, że cieszył się on w Pabjanicach bardzo dobrą opinią, nigdy nie był karany za napady rabunkowe, czy inne przestępstwa kryminalne.

Krytycznego wieczoru Wiczkowski upił się w knajpie z kilku przyjaciółmi. Gdy rozstał się z nimi, włożył się sam po szosie. Chciał wrócić do knajpy i jeszcze napić się wódki, lecz nie miał już ani grosza.

Dokonał wówczas dwóch napadów. Gdy zrabował pieniądze, nie skorzystał z nich nawet, ułożył się w rowie i usnął.

Wiczkowski odbywający obecnie służbę wojskową w Baranowiczach stanął wczoraj przed łódzkim sądem.

Sąd, po zapoznaniu się z okolicznościami sprawy, skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Żona okradła męża i oskarżyła go o... kradzież

(d) Małżonkowie Henryk i Rywka Wirbach, zamieszkałi przy ulicy Kilińskiego, niewiele mieli ze sobą wspólnego. On był handlarzem domokrajnym i przeważnie rozjeżdżał po wszech, znajdujących się na terenie województwa łódzkiego, nie troszcząc się zupełnie o swą polowicę, ona zaś była szwaczka i sama zarabiała na swe utrzymanie.

Od czasu do czasu małżonkowie spotykali się ze sobą, stale dochodziło między nimi do zaciekłych kłótni, a nawet bójek.

W swoim czasie, po gruźliczej awanturze, Wirbachowa uciekła z Łodzi z jakimś adoratorem. Wirbach oskarżył wówczas swą żonę o kradzież 150 złotych w gotówce i rozmaitych rzeczy, wartość około 600 złotych.

Wirbachowa wkrótce odszukano. Stała ona przed sądem i została skazana na sześć tygodni aresztu.

Gdy odsiedziała tę karę, pogodziła się z mężem, przysięgając mu, że już nigdy go nie opuści.

Wirbach spędził w Łodzi kilka miesięcy. Zdawało się, że pożycie małżonków zmieni się na lepsze i ciągłe awantury, które dawniej miały miejsce, wreszcie ustana.

Pewnego dnia nastąpił jednak finał tej idylli.

Wirbachowa dowiedziała się, że jej małżonek upatrzył sobie jakąś młodą dziewczynę i często ją odwiedza.

Pani Rywka oczywiście nie przeszła nad tym faktem do porządku dziennego.

Rozpoczęły się znów awantury i bójki.

Wirbachowa groziła wreszcie mężowi, że znów go porzuci.

Wirbach, nie czekając na spełnienie tej groźby, pewnej nocy sam się ulotnił z mieszkania.

Tym razem pani Rywka oskarżyła go o kradzież rozmaitych przedmiotów które miały stanowić jej niepodzielna własność.

Wirbach został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem.

Na sprawie nie przyznał się on do winy i powołując się na kilku świadków, dowodził, że rzeczy, które zabrał z mieszkania, były jego własnością i żona nie miała do nich żadnego prawa.

Sąd, po naradzie, uniewinnił Wirbacha z braku konkretnych dowodów.



URODZENIE pod znakiem STRZELCA w dniu 16 grudnia, — posiadają charakter BEZMYSLNY, niestały, lekkomyślny, namienny, skłonności do gier, odczuwają często bojaźń przed przyszłym życiem, nieraz przejawia się chęć poszukiwania nowych wrażeń. Umiejętnie dają sobie radę we wszelkich trudnościach życiowych, dzięki czemu będą mieć szansę zmienić swój los życia na lepsze. Unikać powinni otwartości i szczerości, gdyż to może być powodem częstych rozczarowań lub strat materialnych. Pożycie małżeńskie będzie możliwe, a pomimo niepogody z powodu niedobrych charakterów rozcięcia nie nastąpi. Przy obopólnych chęciach i pracy w małżeństwie będą mieć możliwość dorobienia się majątku. Dalsze ich życie będzie spokojne i szczęśliwe, oczekuje ich powodzenie w pracy niezależnej, dzięki którym dorobik się mogą majątku.

Urodzeni pod wpływem STRZELCA — skłonni są do chorób płucnych, wobec czego powinni wystrzegać się przeziębienia i przezięczenia.

Dla urodzonych 16 grudnia, szczęśliwy miesiąc czerwiec, daty 10, 17, 23, 29, kolor lila — róż, jako amulet — talizman CHRYZOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 0 2 — 13.

Przejechanie

(d) Przy zbiegu Zgierskiej i Placu Kościelnego pod koła samochodu dostał się 22-letni Rubin Młynkiewicz, fotograf, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 29. Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Zamach samobójczy

(d) W mieszkaniu przy ulicy Mazurskiej 25 w celu samobójczym napadła się trójczny 32-letnia Kazimiera Owczarkowa. Pogotowie, po udziale leniu pierwszej pomocy, w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9) L. Stepek (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), S. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307) A. Piotrowski (Pomorska 91).

Teatr „BOMBA“

(KOPERNIKA 16)

Dzisiaj powłórczenie inauguracyjnej premiery p. I.

HALLO! RUMBA!

na czele z królem płyt gramofonowych

Tadeuszem FALISZEWSKIM

oraz St. Balcerakówną, B. Halmirską, J. Prokopiakówną, I. Różyńską, St. Heinrichem, Wł. Janeckim, A. Olichowskim, A. Suchcickim i J. Welinem.

8 Bomba Girls, chóry, statystki i statystki. W orkiestrze, pod kier. kapelmistrza Bajgelmana, 18 instrumentów muzycznych

Dzisiaj dwa przedstawienia o 8.15 i 10.15.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 50 zł. Szatnia bezpłatna. Przedprzedaż biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis“, Piotrkowska 67, vis a vis „Grand-Hotelu“.

Występy łódzkiejskie

(d) Józefowi Brzozie (Rokicińska 13) skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę, wartości przeszło 800 zł.

— Z mieszkania Władysława Tomczaka (Pomorska 51) skradziono różne przedmioty, wartości 1.500 zł.

— Z mieszkania Adolfa Roznera (odrzeczna 5) skradziono garderobę, wartości 700 zł.

— Z podwórza domu przy ulicy Stodołnej 4, skradziono 4 opony samochodowe, stanowiące własność Ioka Feldszajna z Ozorkowa.

(d) Do mieszkania Jana Drzągę (Młynarska nr. 20) dokonano włamania. Łupem sprawców padła garderoba i bielizna wartości 1500 zł. Do mieszkania Szlamy Wolmana przy ul. Wincentego 11 dostali się w nocy złodzieje, którzy zostali spłoszeni. Uciekając pozostawili w mieszkaniu narzędzia złodziejskie. Złoczyńców nie schwytano.

Dźwiękowy Teatr Świełny CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi **SPLENDID** ul. Narutowicza 20

fascynujący salonowy film erotyczny
„GDY KOBIEITA JEST PIĘKNA...”
Żądza strojów, klejnotów bogactwa i życia, działa jak haszysz na nieświadomione dziewczęta i wiedzie na drogę, na której budzi się często tęsknota za domowym ognikiem. — Oto film, w którym najpopularniejsza gwiazda ekranu, kusząca, piękna, ulubienica kinomanów świata **LILI DAMITA**, stworzyła kreację nieprzeciętnej miary — Wersja Francuska — Bogata wystawa, piękne stroje, trapiąca treść i świetna reżyserja — to walory tego filmu. — Nad program: groteska rysunkowa Fleischera p. t. **BIMBO, JAKO DRWAŁ**. — Początek seansów o godz. 4.30, 6-ej 8-ej i 10.10. — UWAGA: Ceny miejsc niepodwyższone

Dziś i dni następnych! 100-procentowy Dźwiękowiec w języku francuskim, według znanej sztuki **LUDWIKA VERNEUILLA**, reżyserji słynnego **H. SZWARCA**, twórcy „Rapsodji Węgierskiej „Niny Petrowny” p. t.

„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”

W rolach głównych ulubieniec publiczności **HENRY GARAT** i jego uroczą partnerka **BLANCHE MONTEL**. — Wspaniała gra, doskonała reżyserja, arcydziełowa sytuacja bogata wystawa, Aparatura Western Electric — Początek seansów o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. — Na poranki od godz. 12—3 ceny miejsc zł 1.25 i 1.50 Przepiękny nadprogram dźwiękowy między m. **NARODOWY TANIEC SZKOCKI** i powrót **MAURICE'A CHEVALIER'A** do Ameryki, który wkrótce wystąpi na ekranie naszego kina.



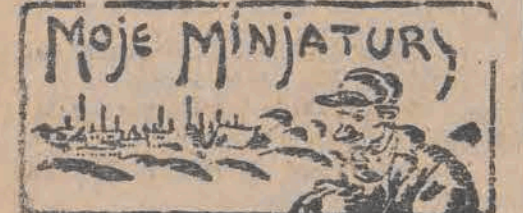
PODNIĘBNY ROMANS (PIEKŁO)

Piękna **MYRNA LOY**, szlachetna **ELISSA LANDI** i męski **CHARLES FARRELL** to 3 (trzy) szlachetne gwiazdy „FOXA”. — Szlachetna miłość w przestworzach. Niewidziane dotychczas sceny walk lotniczych. Emocjonująca akcja szpiegowska. Arcydział gry aktorskiej i techniki kinematograficznej. „Wamp” to kobieta szpieg, „wampirzyca” to uroczą **MYRNA LOY!** — Nadprogram: Najnowszy tygodnik „FOXA” m. innemi Uroczystość ku czci Pułaskiego mówione po polsku i aktualności krajowe. — Aparatura Western - Electric. — Początek o godz. 4-ej po południu. — Ceny miejsc normalne.



DAVID GOLDBER

Reżyserji E. Duviviera. — Wstrząsający dramat odsłaniający najbardziej intymne słabości ludzkie. — W rolach głównych: Tytan ekranu słynny francuski tragiczny **HARRY BAUER** oraz piosenkowo-piękna **JACKIE MONNIER**. — Nadprogram: Aktualności z kraju. — Ceny miejsc popularne. — Sala mocno ogrzana! — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i święta o 12.30.



Podsluchane

Siedzą przy stoliku. Pał. Popijają herbatę. I rozmawiają. Posłuchajmy:
— Panie K... Jak pan chodzi ubrany?.. Wytarła marynarka, postrzępione spodnie, niedźny krawatt... Ja nie rozumiem, pański syn, Ignas, ubiera się jak lord, choć nie zarabia, a pan chodzi jak żebrak...
— Pan nie rozumie?.. Ignas może się elegancko ubierać, bo jest synem zamożnego ojca, a ja jestem ojcem ubogiego syna... Wogóle mam różne zmarwienia. Wyobraź pan sobie, że moja żona wczoraj o mało się nie udławiła?..
— Dlaczego „o mało”?.. Co jej stanęło na przeszkodzie?.. Ale o propos pańskiej żony... Słyszałem, że ona coś tego... z pańskim buchalterem...
— Wiem...
— I co pan na to?..
— Przebaczyłem jej...
— Rozumiem... Pan ją chyba bardzo kocha...
— Kto kocha?.. Kogo kocha?.. O kochaniu niema mowy... Tylko jak wyrzucić żonę z domu, to na czyje nazwisko przepiszę sklep, mieszkanie i urządzenie w razie plajty?..
— Też racja... Teraz takie czasy...
Chwila milczenia... Wreszcie:
— Wszystko teraz zależy od pieniędzy... Pan naprzykład byłby szczęśliwy pewnie, gdyby pan miał tyle gotówki, ile pan sobie życzy, co?..
— Powiem panu prawdę, że byłbym już nawet szczęśliwy, gdybym miał tyle gotówki, ile moi wierzyciele sobie życzą...
— Wszystkiemu winien brak sprawiedliwości na świecie...
— To pan dobre trafił... Wszędzie jest niesprawiedliwość... Naprzykład weź pan kobietę... Jak kobieta ma 25 lat i nie wyszła jeszcze za mąż, to się nazywa „stara panna”, a jak ma te same 25 lat i wyszła za mąż, to się nazywa „młoda mężatka”... To jest poprostu niemoralne...
— A propos „niemoralne” przypomniała mi się pańska żona... Czy pan wie jaka jest różnica między moją żoną a pańską?..
— Skąd ja mam wiedzieć?..
— A ja wiem!..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI
Dziś w środę wieczorem i w sobotę o godzinie 4-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia sztuki Bulhakowa „Mieszkanie Zojki”.
W czwartek i w piątek odczytuję się wraz z zespołem zainteresowanymi, potężny, mocno dramatyczny, pierwszorzędnie wystawiony reportaż Rehflecha i Herzoga „Sprawa Dreyfusa” — Bilety ulgowe ważne.

TEATR KAMERALNY
Dziś w środę po raz 77-mv i w sobotę o godzinie 5-ej po poł. o ceniech znanych kapitalistów „Lah Hau” z Michałem Zniczem.

Święta bez gotówki

Wszystko na kredyt i na raty

Gdyby ktoś nawet nie wiedział, że już mamy grudzień i że lada dzień grozi nam śnieg z saniami, mrozami i nowymi wydatkami zimowymi, gdyby ów „ktoś” nie myślał nawet o zbliżających się świętach, przypuszczając w naiwności ducha, że to go uchroni od przedświątecznych wydatków mimo to wystarczyłoby tylko **mały spacer po ulicach**, aby ta nieświadomość zamieniła się w niezachwianą pewność, że — jak to mówią — **Boże Narodzenie za pasem**.
W sklepach bowiem panuje już przedświąteczny nastrój, o czym nie świadczy — broń Boże — zwiększony ruch, lecz za to znacznie zwiększone napisy w rodzaju: **„Przedświąteczna zniżka cen!”**, **„Wielka sprzedaż gwiazdkowa!”**, **„Tani tydzień!”**, **„Wyprzedaj przedświąteczna!”** itp.
Małuczko, a sam właściciel wyjdzie, zda się, zaraz na ulicę i zacznie krzyczeć na cały głos:
— Obywatele!... Za kilka dni gwiazdka!... Pamiętajcie o waszych dzieciach, które oczekują tej chwili z utęsknieniem o waszych żonach, matkach i teściowych!... Tani!.. Tani!.. Tani!.. Kolosalny wybór!... Na raty i na spłaty!...

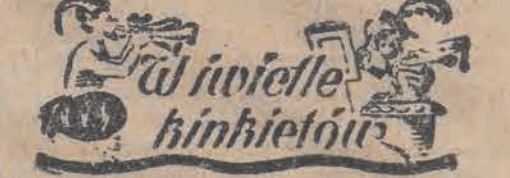
Cafe święta bez gotówki!... Zresztą, tego nie trzeba wcale krzyżać. I tak każdy wie, że święta muszą nadejść, a ponieważ gotówki niema, nie było i nie będzie, więc będą **święta bez gotówki**.
Znaleźli się już tacy, którzy poczekają do pierwszego i wszystko dadzą na kredyt. Słusznie ktoś powiedział, że w okresie przedświątecznym nie powinniśmy się uskarżać na słaby rozwój czytelnictwa i kryzys książki, bo przecież wszyscy biorą **„na książkę”**.
U nas jest tylko jeden dzień gotówkowego obrotu — pierwszy. Potem wszystko robi się na rachunek „pierwszego”. A że święta nie dostosowują się do zwyczajów wyplata, więc rzecz prosta, że i święta odbędą się „na kredyt”. Chodzą już po mieszkaniach sprzedawcy zabawek i upominków, oddający towar bez pieniędzy.
— Niech paniusia weźmie, ile paniusia tylko chce... Ja już przyjde pierwsze go po świętach to się obliczymy...
A więc święta bez gotówki nie są wcale tak straszne. Chodzi tylko o to, żeby było czym zapłacić **po świętach**. —str.—

Liana Hald
Iwan Petrowicz
Georg Alexander
wkrótce przybywają do Łodzi.

Hallo! Tu radjo..!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
ŚRODA, dnia 16-go grudnia.
11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Płyty gramofonowe firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160.
13.15—13.50: Przerwa
15.50—16.20: Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40: Odczyt z Krakowa p. t. „Rzady Polskie w Pruszech Wschodnich za Zygmunta Augusta” — wygł. prof. A. Wotulam
16.40—16.55: Płyty gramof. z Warszawy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego pow. systemem Linguaphone.
17.10—17.35: Odczyt z Warszawy.
17.35—18.50: Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego.
18.50—19.15: Rozmaitości
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt. progr. na dzień bieżący.
19.30—19.45: Kalendarzyk f'f'mowy i repertuar teatrów oraz płyty gramof.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.30: Lekkie piosenki i melodie w wykonaniu Astona (baryton) i Władysława Okusznika (ustna harmonijka), Tr. z W-wy.
20.30—22.15: Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki w Warsz. z okazji 5-lecia założenia stowarzyszenia.

22.15—22.30: Płyty gramof. z W-wy
22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, kom: meteorolog., policyjny, wiadomości sportowe, Tr. z W-wy
22.45—24.00: Spacer detektorowy po Europie (retransmisja stacji zagranicznych).
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
16.30. **Daventry**. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
19.30. **Praga**, „Dalibor” — opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.
19.30. **Bratysława**, „Arjadna” — opera Ryszarda Straussa. Tr. z Teatru Narodowego.
19.35. **Hamburg**, „Friedemann Bach”, opera Pawła Graenera.
20.00. **Monachjum**, „Maedi” — operetka Roberta Stolza.
20.10. **Berlin**, Koncert z udział. Maurycego Rosenthala.
20.20. **Wiedeń**, „Narkoza” — słuchow. Fryderyka Porgesa.



Ciekawostki ze świata filmowego

(lu) Manja rozwodów w Hollywood jeszcze nie ustala.
Convay Tearle, który rozwiódł się ze swą żoną, Józefiną Park Tearle, skazany został przez sąd na zapłacenie alimentów w wysokości 9.932 dolarów rocznie.
Znana aktorka teatralna, a od niedawna filmowa, Ina Rawson, rozwiódła się ze swym mężem, Jamesem Rawsonem i w siedem dni po rozwodzie wyszła powtórnie za mąż za kompozytora Maxa Webbsa.
Georg Hill, znany reżyser amerykański, uzyskał w słynnym mieście Reno rozwód ze swą żoną, Francis Marion, znaną literatką. Pani Marion jest rosjanką i dopiero w zeszłym roku wyszła za Hilla.
Wreszcie z ciekawostek matrymonialnych w Hollywood wymienić należy jeszcze potajemny ślub Mary Duncan, świetnej aktorki filmowej. Mężem ślicznej Mary jest wiceprezes jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych w Ameryce, Lewis Wood.

(lu) Lili Damita podpisała kontrakt z wytwórnią „Radio Pictures” i odgrywa główną rolę w komedji filmowej.

(lu) Mae Murray zażądała od wytwórni „Tiffany” 500.000 dolarów tytułem odszkodowania za zerwanie kontraktu.

DLACZEGO WSZYSCY MÓWIĄ O „BOMBIE”?
Dlaczego teatr „Bomba” wstępnym bojem zdobył serca łodzian i łodzianek? Dlaczego w teatrze tym publiczność codziennie szczerze zapelnia widownię i w kiesie braknie biletów? Dlatego, że w „Bombie” każdy zapomina o swych codziennych troskach i zmartwieniach, o kryzysie, bezrobociu i plajtach i bawi się na całego! Inauguracyjny program nowego teatru składa się z samych przebojów warszawskich teatrów „Banda”, „Wesołe Oko” i „Morskie Oko”. Zespół artystyczny na czele którego stoi Tadeusz Faliński, jest znakomity. Nie węc dziwnego, że w Łodzi tyle się mówi o „Bombie”.

Kobietto, nie grzesz!

LENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

£2)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikaliów, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad domowym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą. Z pozostałonego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żoną, pani Ła, która raz już uciekała od swego męża z podejrzany osobnikami, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszskowskim.

Opiekunem Flaszskowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyski dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wosiak i inni. Młodym innemu podejrzenie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego „jasnowidza” Zarskiego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizie. Dziewczynka zaopiekowała się Jadzią.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje. Talentem tej nie zdolano narazie wyjaśnić. Pewnego dnia Flaszkowski porzucił Jadzię, zostawiając list, w którym oświadcza, że wyjeżdża na zawsze. Jadzie ogarnia rozpacz.

Czyski poczyna się zalecać do Jadzi, która nie przestaje jednak myśleć ciągle o Kaziku.

Pewnego wieczoru do mieszkania Jadzi wpadł Flaszkowski, ścigany przez policję.

Jadzia udzieliła mu schronienia w swym mieszkaniu. Flaszkowski przyznaje się, że kocha Hankę, pensjonarkę z zakładu Zeberkowej i że ona wciągnęła go do bandy „Rubinowy Pierścień”. Jadzia stara się go skłonić do powrotu, lecz Flaszkowski nie chce o tem słyszeć.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień” Scheidemann i Lenczewski, wysyłają do Jadzi list, donosząc, że Flaszkowski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwabić do Warszawy Czyskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu, wzywającego Czyskiego do Warszawy (hotel „Victoria” pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego napisała list, który Lenczewski schował do swej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjść z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

Tymczasem detektyw dowiedziawszy się od dozorczy, że Jadzia po otrzymaniu jakiegoś listu pojechała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Stasiek, członek bandy „Rubinowy Pierścień” odwiedza Hankę, w której kocha się potajemnie. Hanka przyjmuje go jednak bardzo chłodno, oświadczając, że Flaszkowski nie życzy sobie, aby do niej przychodził.

Zawrzała w nim krew. Gdyby go się nie bał, rzuciłby się odrazu na tę dziewczynę i nauczył ją rozumu. Ale z Flaszkowskim wolął nie zaczynać w ten sposób.

Wpadła mu w tej chwili do głowy inna myśl. Uśmiechnął się i rzekł niby od niechcenia:

— Mogę ci powiedzieć prawdę... Kazik tak przedko nie przyjdzie...

— Skąd wiesz?...

— Wiem... Niech ci to wystarczy... Czy sądzisz, że tylko ty jedna jesteś na świecie?

— Dla niego — tak... Roześmiał się głośno.

— Czego ryczysz, jak wół?... Co wiesz, gadaj!...

— Nie nie wiem... Chciałem ci tylko powiedzieć, że nie jesteś pierwsza, która tu ma...

— To mnie nie obchodzi... O tamtych zapomniał...

— Zdaje ci się... Zapomniałaś, że był zaręczony...

— Z Krzysikówną, wiem... Ale to się już skończyło... Ona została w Katowicach...

— A widzisz, że nic nie wiesz... Jadzia jest w Warszawie...

Hanka skoczyła jakby ją kto szpilka ukłuła.

— Gdzie jest?... Co ty pleciesz?...

— Tylko nie mów, że wiesz ode mnie... Jadzia jest w Warszawie... Narewno...

Schwyciła go za ramię. Stasiek skrzywił z tej okazji chwycił ją w pół przyśniadł do siebie, wyczuwając ciepło jej rozkwitającego ciała i chciał pocałować w szyję, lecz Hanka uderzyła go w twarz i wyrwała się z jego objęć.

— Odechce ci się amarów!... Mówiłam ci już nieraz, że twoją nigdy nie będę!...

Stasiek zacisnął pięści.

— Zamarynuj go sobie!... Głupia kobieta!... — krzyczał. — Czy sądzisz, że Kazik cię kocha? Ani myśl o tobie!... Teraz caluje w mieszkaniu Lenczewskiego go Jadzie!... Sprowadził ją specjalnie do Warszawy!... A ty mu wierzysz, głupia dziewczyno!... Zdaje ci się, że tylko ciebie ścisną w swych ramionach!... Lędz i Lenczewskiego!... Spawdź!... Ja się nie boję!...

Hanka chciała mu coś odpowiedzieć, ale Stasiek w ogromnym zdenerwowaniu złapał swe palce i karkus i uciekł.

Została sama. Wierzyła Flaszkowskiemu. Miała do niego zaufanie. Czy nie był dla niej tak bardzo dobry?... Ale słowa Staska nie przebrzmiały w jej duszy bez echa. A nuż mówił prawdę?... A może rzeczywiście Jadzia jest w Warszawie?...

Błyskawicznym ruchem sięgnęła pyjamę i zaczęła się szybko ubierać.

Już zmierziała ku drzwiom, gdy na progu stanął Flaszkowski.

— Jesteś! — zawołała i oczy jej zapłonęły ogniem nienawiści, drapieżnej jak wzrok rozjuszonej lwicy.

Flaszkowski, nic nie wiedząc spojrział na nią z uśmiechem obejmując ją czule zapytał:

— Co ci się stało?... Czemu jesteś taka zdenerwowana?... Dokąd idziesz?...

— Odpowiedz mi lepiej na pytanie gdzie był?...

— Musiałem się zobaczyć z Wosiakiem.

— Kłamiesz!.. Wiem, gdzieś był!.. Okłamujesz mnie od dawna!.. A ja, naiwna, wierzyłam święcie, że kochasz tylko mnie jedną!.. Poznaję po twojej minie, że mówisz nieprawdę!.. Przyznaj się, miej choć tyle odwagi!.. Ja ci nie powiem, tylko sobie pójdę tam, skąd tu przyszedł!.. Tam wiem przy najmniej, że nikt mnie nie okłamuje!..

Flaszkowski przyglądał się jej bezradnie. Nie wiedział co to wszystko ma znaczyć.

— Ależ, dziewczyno, na litość boską, uspokój się i powiedz nareszcie o co ci chodzi?... Kto cię okłamuje?... Dla czego straciłaś nagle do mnie zaufanie?...

— Bo wiem gdzie byłeś!..

— Proszę cię, zadzwoni do Wosiaka i zapytaj, czy nie byłem u niego, no?...

— Ty i Wosiak to jedna zgraja!.. Umówiliście się i jeden pomaga drugie mu!..

Flaszkowski poczynał tracić już cierpliwość.

— Hanko, — rzekł, zbliżając się do niej — jesteś co najmniej nierozumna... Zastanów się, poco miałbym cię oszukiwać?.. Nie jesteśmy przecież małżeństwem, w każdej chwili możemy so-

b'e powiedzieć „dowidzenia”... Gdybym cię przestał kochać, przyszedłbym poprostu do ciebie i powiedział: „Słuchaj, moja droga, kocham inną...” Czy miałabyś do mnie z tego powodu jakieś pretensje?... Chyba nie, prawda?... No, widzisz... Uspokój ją. Ale jeszcze nie dała za wygraną. Usiadła na kanapie i choć jeszcze raz go wypróbować, zapytała:

— Więc co robi Jadzia w Warszawie?...

Flaszkowski, który odwieszał w tej chwili palto, odwrócił się nagle i zapytał zdumiony:

— Jadzia jest w Warszawie?...

— Nie wiesz o tem?...

Zostawił otwartą szafę i złapał Hankę za rękę.

— Skąd wiesz, że jest w Warszawie?.. Kto ci mówił?.. To nieprawda!..

— A ja ci powiedziałam, że jest!.. Nie zgrywasz ze mną... Wiesz o tem tak samo jak ja... — Przysięgam ci, że nie wiem... Ale mów, skąd wiesz o tem?..

Zauważyła, że twarz mu pobladła. Ręce trzęsły mu się nerwowo.

— A czemu cię tak wzruszyła ta wiadomość?.. Jeszcze nie zapomniałaś o niej?..

— Nie pora teraz na sceny zazdrości!.. Tu chodzi o coś innego... Powiedz co wiesz w tej sprawie... — Nic ci nie powiem... Ona cię już nie powinna obchodzić... Masz mnie... Czy nie widzisz jak bardzo cię kocham?..

Przytuliła się doń, jak wierny piesek. Zarzuciła mu na szyję białe, aksamitne ręce.

Rozfalowane włosy, muskające jego twarz, pachniały mocnymi perfumami.

— No, powiedz, czy mógłbyś mnie porzucić dla tamtej?..

Ich usta rozdzielał zaledwie mł-

metr wolnej przestrzeni. Rozchyliła wll gotne wargi, ukazując dwa równutkie rzędy śnieżnych ząbków. Pierwsza wtu iła wargi w jego usta, przymykając z wolna zamglone oczy.

Flaszkowski uwolnił się szybko z jej objęć. Przesunął rękę po czole. Wstał. Poczł się przechadzać po pokoju.

— Czemu uciekasz ode mnie?.. — zapytała z dziecinna miną. — Znowu myślisz o tamtej?..

— Tak! — odparł stanowczym głosem.

— Więc chcesz do niej wrócić?..

— O tem niema mowy!.. Tu chodzi o co innego... Ona będzie mnie szukała... Gotowa nawet będzie oddać mnie w ręce policji... Muszę wiedzieć, gdzie ona jest... Hanka spoważniała. Kazik miał rację!.. Jadzia mogła się zemścić!..

— Więc powiem ci, gdzie ona jest... Podobno u Lenczewskiego... Flaszkowski zatrzymał się posrodku pokoju.

— U Lenczewskiego?.. Nie już nie rozumiem!.. Kto ci przyniósł te idiotyczne wiadomości?..

— Stasiek... Flaszkowski przyglądał się jej przez chwilę w milczeniu. Nagle porwał się z miejsca i wyciągnął z szafy palto.

— Dokąd idziesz?..

— Zaczekaj... Muszę sprawdzić... Za raz wrócę... Wybiegł z pokoju, jakgdyby uciekał. W głowie czuł coraz większy zamęt. Wiadomości, otrzymane od Hanki, wydawały mu się nieprawdopodobne, ale licho nie śpi... Kto wie?.. Wpadł do pierwszej - lepszej taksówki i kazał się zawieźć na Czerniakowska.

Nie mógł usiedzieć w taksówce. Naglił szoferą do coraz szybszej jazdy.

Rozdział sześćdziesiąty ósmy

W obliczu śmierci

Scheidemann spacerował po pokoju. Lenczewski siedział przy stole i bębnił palcami.

Nagle drzwi się otwarły i do pokoju wpadł Stasiek. Był czerwony i spocny, mimo iż na dworze był mróz. Scheidemann i Lenczewski spojrzeli nań z przestraszonymi oczami.

— Człowieku, co się stało?!

Stasiek nabrał tchu i wykrztusił:

— Czyński... Czyński jest w Warszawie!..

Jakgdyby ich kto obuchem przez głowę zdzielił. Lenczewski porwał się z miejsca.

— Co gadasz?!.. Nonsens!.. To niemożliwe!.. Może najwcześniej przyjechać dopiero dziś wieczorem!..

— Gadaj swoje, a są tacy, którzy go widzieli na własne oczy... W nocy ma być oblawa!

— Sakramencka!.. — zaklął Scheidemann — Kto go widział?..

— Felek, Wosiak, „Rudy”... Klimczaka szukają... Lenczewski uśmiechnął się.

— Niech szukają... ale czy go złapają, to jeszcze pytanie.

Scheidemann włożył ręce do kieszeni i rozkraczył nogi.

— Nie rozumiem jednej rzeczy — rzekł po namyśle — Jeżeli przyjechał, powinien był tu zaraz przyjść... Przecież Jadzia pisała mu, że jest tutaj... — Diabli wiedzą jak'e on ma plany... Może przyjdzie tu zaraz z policją...

Scheidemann i Stasiek cofnęli się z przerażenia.

— Musimy stąd uciekać! — szepnął Scheidemann, spoglądając trwożnie na drzwi.

— O tem niema co wątpić... Ale co z tą dziewczyną teraz zrobić?..

— Co zrobić?.. — zapytał Scheidemann — Nie możemy jej tam zostawić... Czyński, psławara, z pod ziemi wytrząśnie twój adres i ją znajdzie... To byłoby dla nas niebezpieczne... — Mam myśl!.. — rzekł Stasiek, arując chytrze oczy — Na strychu jest okienko, wychodzące na pustą ulicę... N'kogo tam niema... — No?..

— No, nie domyślasz się?..

— Wyrzucić ją przez okno?..

Stasiek skinął głową, uśmiechając się złośliwie.

— Niech myślą, że popełniła samobójstwo... — dodał — Rzuciła się z okna, no?..

— Śmierć pewna... — mruknął Lenczewski — Ale przecież zdradza nas skrepowane ręce i nogi... — To się potem odwiąże... Już ją to załatwię... — odparł Stasiek... — Dobra... — zgodzili się tamci dwaj — Idziemy... Tylko nie razem... (Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy Kino-Teatr

Dzisiaj dostanę premiera!!!



Prawdziwe arcydzieło sztuki filmowej wytwórni FOXA



„BUNT MŁODOŚCI”

Wzruszający dramat serca kobiety. Gigantyczna kreacja na tle walki kobiety z prawami ustanowionymi przez mężczyzn. — Rekordowa obsada głównych ról:

Anna Harding — Clive Brook — Conrad Nagel.

Wspaniałe piosenki! Londyn, Paryż, Wiedeń! 4000 statystów! Bombardowanie Paryża przez Prusaków

Powiększony film został w Niemczech przez cenzurę zabroniony, gdyż rzuca snop światła na stosunki polityczne w roku 1870.

NADPROGRAMY. Początek seansów o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł.



Advertisement for 'NOC TRWOGI' and '12 Diamentów' featuring Wallace Berry and Douglas Fairbanks.

Advertisement for Dr. med. REICHER, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. H. Lubicz, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'OLLA' GUM, a health product.

Advertisement for 'Zawiadomienie' by A. Omszain.

Advertisement for Dr. med. Jerzy Sudya, gynecologist.

Advertisement for Dr. med. H. Wołkowyski, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. Kapunowski, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. NEUMARK, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'KLISZE' and 'R. BORKENHAGEL'.

Advertisement for 'Rozmaite' (various items).

Advertisement for Dr. med. M. FELDMAN, gynecologist.

Advertisement for 'PORADNIA WENEROLOGICZNA' (venereology clinic).

Advertisement for Dr. med. Rózaner, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. Glazer, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'Place po 1000 zł' (houses for sale).

Advertisement for 'WYPOŻYCZAM' (rental service).

Advertisement for 'CZESANIE' (hair salon).

Advertisement for 'SLYNNY Chiromantka' (fortune teller).

Advertisement for 'POZNAŃ' (loan service).

Advertisement for Dr. med. HELLER, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. Niewiażski, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. Haltrecht, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for Dr. med. Kapunowski, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'Dom do sprzedania' (house for sale).

Advertisement for 'Lokale' (premises).

Advertisement for 'SKLEP' (shop).

Advertisement for 'OD ZARAZ' (urgent service).

Advertisement for 'POKÓJ' (room).

Advertisement for Dr. med. L. NITECKI, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'LECZNICA' (clinic) with dental and venereology services.

Advertisement for 'KAPELUSZE DAMSKIE' (women's hats).

Advertisement for 'Pielęgniarka' (nurse).

Advertisement for 'Posady' (lodging).

Advertisement for Dr. med. M. STARKER, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'LAKIERNIK SAMOCHODOWY' (car painter).

Advertisement for 'Ponczochy jedwabne' (silk stockings).

Advertisement for 'Kupno i sprzedaż' (buy and sell).

Advertisement for 'ZASTĘPCY' (substitutes).

Advertisement for Dr. med. M. ROZENTAL, gynecologist.

Advertisement for 'Ładowanie akumulatorów' (battery charging).

Advertisement for 'KAPELUSZE DAMSKIE' (women's hats).

Advertisement for 'NA GWIAZDKĘ!' (gifts).

Advertisement for 'Nauka i wychowanie' (education).

Advertisement for Dr. med. Klinger, specialist in skin and venereal diseases.

Advertisement for 'LECZNICA' (clinic) with dental and venereology services.

Advertisement for 'KAPELUSZE DAMSKIE' (women's hats).

Advertisement for 'KAPA' (hat).

Advertisement for 'STENOGRAFI' (stenography).

Austria zwycięża Polskę 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

Niezwykle zainteresowanie meczem. — Stogowski bohaterem spotkania.

(Korespondencja własna „Expressu“)

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany mecz hokejowy mistrza i wice-mistrza Europy spowodował, że tor hokejowy Engelmana zaroił się w poniedziałek w godzinach wieczorowych od publiczności.

Około godz. 12-ej nie było już formalnie wolnego miejsca na trybunach. Drużyna polska ciesząc się specjalną sympatią publiczności wiedeńskiej, powitana została ogromnymi brawami. Szczególnie bramkarz Stogowski był żywo oklaskiwany.

Zawody rozpoczęte z nieznacznym

opóźnieniem przyniosły grę niezwykle ciekawą jakiej dawno już nie oglądano we Wiedniu.

W pierwszej tercji gra jest zupełnie wyrównana, aczkolwiek ataki gospodarzy są bardziej niebezpieczne.

Już w czwartej minucie doskonały Ertl przerywa się przez obronę polską i zdobywa pierwszy punkt dla Austrii przyjęty hucznie oklaskami.

Drużyna polska dąży za wszelką cenę do wyrównania i pod koniec pierwszej tercji wyraźnie przeważa. W 9-ej min. udaje się wreszcie Maurerowi uzyskać wyrównujący punkt.

Druga tercja mimo nieznaczącej przewagi zespołu polskiego nie przyniosła zmiany rezultatu.

Obydwaj bramkarze Cerdogh (Austria) i Stogowski bronili w tym okresie doskonale nie dopuszczając do zmiany wyniku.

Dopiero w trzeciej tercji gra się bardziej zaostrza. Każda z drużyn dąży do uzyskania za wszelką cenę zwycięskiej bramki. Udaje się to zespołowi wiedeńskiemu.

Doskonały napastnik mistrzowski drużyny Austrii Kirchberger wykorzystał zamieszanie pod bramką Polski i w natoku zdołał wcisnąć krążek do bramki polskiej.

Mimo znacznych wysiłków drużyny polskiej nie udało się nam wyrównać.

Warto zaznaczyć, że polacy nie wytrzymali tempa zawodów zwłaszcza w trzeciej tercji.

W tym to okresie wiedeńscy znacznie górowali nad zespołem polskim i mieli dużo dogodnych sytuacji podbramkowych.

Od większej przegranej uratował team Polski doskonale grający Stogowski, któremu publiczność zgotowała huczne owacje.

Na kilka minut przed końcem zawodów został dość dotkliwie poturbowany Maurer, który zmuszony był opuścić boisko.

Spotkaniem kierował p. Eigner (Austria).

Meczowi przyglądało się około 8 tysięcy widzów.

Wiedeń, 14 grudnia.

YMCA (Tallin) w Łodzi gra z Makkabi i EKS-em

Jak się dowiadujemy, doskonały zespół koszykówki YMCA (Tallin) został już ostatecznie zakontraktowany do Łodzi na dwa mecze przez łódzką Makkabi. YMCA talińska grać będzie w Łodzi w dniu 24 b. m. z Makkabi i EKS-em.

Tenisiści Ł.K.S.

na mistrzostwach drużynowych Polski.

Kierownictwo sekcji tenisowej EKS-u zgłosiło swój udział do drużynowych mistrzostw Polski w tenisie. Do tej porę reprezentantem Łodzi był jedynie Łódzki Lawn-Tennis Klub, który też kilkakrotnie zdobył tytuł mistrza drużynowego Polski Począwszy od 1932 roku w mistrzostwach wystąpi również drużyna tenisowa EKS-u.

Szermiercze mistrzostwa D.O.K. IV.

W nadchodzący piątek i sobotę rozegrany zostanie w Łodzi doroczny turniej szermierczy na szable i szpadę o mistrzostwo D.O.K. IV. Ze względu na liczny udział zawodników z całego korpusu łódzkiego mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Turniej rozegrany zostanie w grupie oficjalnej i podoficerskiej.

Ostatni mecz piłkarski.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi na boisku WIMY ostatni mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o tytuł mistrza klasy C między Kruscheenderem (Pabjanice) i rezerwową drużyną WIMY.

Konferencja w sprawach wychowania fizycznego kobiet.

Celem omówienia akcji wychowania fizycznego kobiet, prowadzonej przez stowarzyszenia i organizacje sportowe PUWF i PW, zwołana została do Warszawy na dzień 5 lutego konferencja przedstawicieli tych stowarzyszeń. Program konferencji przewiduje omówienie obecnego stanu prac w f. kobiet, wnioski i projekty pracy reorganizacyjnej na przyszłość.

Spotkanie ping-pongowe Łódź—Kraków.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozegrane zostanie spotkanie ping-pongowe między reprezentacjami Łodzi i Krakowa. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Krakowie.

Strzelczyk zasilł drużynę Turystów.

Jak się dowiadujemy, doskonały obrońca W.K.S.-u, strzelczyk kilkakrotny reprezentant Łodzi, zasilł drużynę footballową Turystów, która w ten sposób została poważnie wzmocniona.

Ze świata bokserskiego.

W najbliższym czasie odbyć się mają spotkania bokserskie o tytuł mistrza świata w wadze średniej. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia następujących bokserów: Poldi Steinbach, belgijczyk Gustaw i Roth i berlińczyk Seeling Francuz Marcelli Thil, który posiada największe szanse do zdobycia tytułu odmówił udziału w zawodach, ponieważ udaje się na tournée do Ameryki.

Niedzielne zawody bokserskie w Helenowie

W niedzielę o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w małej sali Helenowa międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez S.S. Union, na które ustalono nadzwyczaj ciekawy program i wobec tego liczyć się należy z emocjonującym przebiegiem walk. Program zawodów przedstawia się następująco: waga musza Brzeczka (Zjedn.) — Bitzer I (Union), Michalak (Zjedn.), — Szmyszewicz (Bar-Kehba), waga kogucja: Spodenkiewicz (IKP) — Bitzer I (Union), Stanikowski (Zjedn.) — Marszner (Union), waga piórkowa: Cyran (Zjedn.) — Frank (Union), Białystok (BK) — Höhne (Union), waga lekka: Banasiak (IKP) — Klimczak (Sok.), Piarski (Sok.) — Wdowiński (BK), waga półśrednia: Lipiec (Geyer) — Baranowski (Union), waga średnia: Krejczy (Zjedn.) — Seidel (Union), waga półciężka: Zbigniew (Sok.) — Łęcki (Union) i waga ciężka Rosław (Zjedn.) — Stibbe (Union).

Zybert zdyskwalifikowany na przeciąg jednego dnia.

Znany kolarz torowy Uniiu łódzkiego został na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskich Towarzystw Kolarskich zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku za nieaktowne zachowanie się wobec władz kolarskich na torze w Helenowie. Dyskwalifikacja Zyberta liczy się do dnia 11 października 1932 roku.

Zawieszenie znanego pływaka.

Znany pływak A.Z.S.-u warszawskiego i członek Zarządu Polskiego Związku Pływackiego Aleksander Dobrowolski zawieszony został przez P.Z.P., ponieważ A.Z.S. postawił w stan oskarżenia Dobrowolskiego za wykroczenia, kolijące z kodeksem karnym.

Przygotowania sportowców żydowskich do Makkabiady Palestyńskiej w Tel-Awivie

W środę i czwartek bawił w Warszawie członek prezydium W. Z. Makkabi i kierownik światowego biura Makkabjady w Berlinie, Dr. Ascher, który odbył cały szereg konferencji z prezydium Makkabi w Polsce, z towarzyszami okrętowymi i osobami w sprawie ostatecznego ustalenia terminu wyjazdu uczestników polskich na Makkabjadę i warunków dla gości. W rezultacie uchwalono:

Ekspedycja wyrusza z Polski dn. 21 marca 1932 r. i przybędzie do Palestyny 28 marca przed poł. W tym samym dniu odbędzie się uroczysta akademja w Operze Tel-Awiewskiej i zwiedzenie miasta.

Dnia 29 o godz. 8-ej rano rozpoczyna się wstępne rozgrywki (tenis, piłka nożna, lekkoatletyka). O godz. 13.30 zbiórka Makkabi i Hapoel Palestyńskich, reprezentacji zagranicznych, organizacji młodzieży w Palestynie, reprezentacji społecznych ze sztandarami i orkiestrami, drużyny konne, motocyklowe, i rowerowe, prezydium Weltverbandu, przedstawiciele rządu, egzekutywy sjonistycznej, rady miejskiej, konsulatów i t. p. z placu Opery tel-awiewskiej, skąd uformuje się pochód na stadion.

O godz. 14.30 nastąpi uroczyste otwarcie Makkabjady. Po części uroczystej odbędzie się zawody piłkarskie i gier sportowych. O godzinie 20-ej odbędzie się w zamkniętych lokalach zawody bokserskie, ciężko-atletyczne i szermierki.

Dnia 30-go zawodnicy dzielą się na grupy: przed południem odbędzie się zawody pływackie w Chajffe, gimnastyczne, lekko-atletyczne, piłkarskie (półfin.) i tenisowe (pół fin.) w Tel-Awivie; po południu odbędzie się zawody finałowe pływackie w Chajffe, a w Tel-Awivie finały lekko-atl. i pół finały w piłce ręcznej i nożnej, a wieczorem finały w boksie, ciężkiej atletyce i szermierce.

Dnia 31 przed południem tenis, hokej, a po południu finały lekkiej atletyki i piłki nożnej. Nadto nastąpią wolne ćwiczenia, popisy i t. p.

Wieczorem nastąpi uroczyste rozdanie nagród dla zwycięzców w specjalnych strojach i zamknięcie Makkabjady.

Przez 6 dni będą uczestnicy zwiedzali najważniejsze okolice kraju, wszędzie odbędzie się przyjęcia, i uroczystości na cześć zwycięzców i gości. Wyjazd z Palestyny nastąpi dnia 5 kwietnia 1932 r.

LIST SPORTOWY Z PRAGI

Admira pokonana przez Slavię 2:4

(Korespondencja własna „Expressu“)

Praga, 13 grudnia.

Na niezwykle ciężkim terenie rozegrała w niedzielę Admira towarzyskie spotkanie ze Slavią, drugie w tym tygodniu po meczu z Naprzodem w Król. Hucie.

Boisko śliskie, zamienione w niektórych miejscach w potężne kaluże, wymagało wielkiej wytrzymałości fizycznej.

O stanie boiska najlepiej świadczy fakt, że trzy karne, dwa Admiry i jeden Slavii nie zostały wykorzystane, gdyż piłkę przyklepiono do błota z trudem można było ułokować w siatce.

Na tym terenie o wiele groźniej przedstawiała się Admira, dysponując lepszą techniką i zgraniem. Slavja przeciwstawiła grę bardzo ostrą.

Odczuli to dwaj gracze Admiry bramkarz Zehrer i prawy pomocnik Urbanek. Jako całość, Admira była lepszą od innych drużyn wiedeńskich, a nawet od słynnego F. T. C. Do Pragi przyjechał świetny środkowy pomocnik Humenberg, który w Król. Hucie z powodu kontuzji nie grał. Admira grała we wszystkich linjach doskonale, a w ataku wybijala się lewa strona Schall-Vogel.

Szczególnie ostatni pomimo ciągłego pilnowania, niebezpiecznie zagrażał bramce Slavii, gdzie Planiczka miał sposobność wykazania swej wysokiej klasy.

W drugiej połowie, kiedy Admira prowadziła 2:1 wyłączył sędzia praski

za faul środkowego pomocnika Humenberga bez napomnienia, przyglądając się zato spokojnie cięższemu faulom Slavii. Po kontuzji wyżej wspomnianych dwu graczy, Admira musiała przed liczną przewagą przeciwnika jeszcze trzy razy kapitulować.

Składy drużyn: Slavja: Planiczka, Cernicky, Fiala, Kržek, Simpersky, Subrt, Junek, Svoboda, Sobolka, Cambal, Puc.

Admira: Zehrer, Pavlitschek, Janda, Urbanek, Hummenberg, Marsitschka, Dostal, Klima, Stoiber, Schall, Vogel.

Po licznych występach drużyn wiedeńskich mających obecnie w Pradze dobrą markę, przybędzie w przyszłym tygodniu First Vienna na spotkanie ze Slavią.

Dr. Ma-um.



RAMON NOVARRO

v naj w szym prześcigającym wszystko co ciąd stworzył. filmie „Dad ramon“

Ostatnia minuta.

Obniżka pensyj urzędniczych

na Węgrzech od 1 stycznia

Budapeszt, 16 grudnia

(Tel. własny)

(t) Wskutek wielkiego niedoboru budżetowego i konieczności jaknajdalej idących oszczędności rząd obniżył pensje urzędników i emerytów. Obniżka ta wynosi 5 proc. i będzie stosowana od pierwszego stycznia. Również obniżone zostaną dodatki mieszkaniowe oraz wszelkie inne świadczenia państwowe.

Stemplowanie banknotów w Jugosławiji

Wiedeń, 16 grudnia

(Telegram własny)

(t) Donoszą z Białogrodu, iż nieznanymi sprawcy puścili w obieg wiele banknotów 100 dinarowych, które są bardzo udanymi falsyfikatami. Wskutek powyższego bank emisyjny musiał zarządzić ostemplowanie wszystkich banknotów 100 - dinarowych.

Chłopi rosyjscy zabijają konie

aby uniemożliwić dostarczenie zboża

Rzym, 16 grudnia

(t) Rząd sowiecki wydał nowy dekret zakazujący pod rygorem ciężkich kar uboju koni. Aby uniemożliwić dostawę zboża Sowietaom włościanie masowo niszczą konie. Nowy dekret zapowiada kary administracyjne i sądowe dla sprawców niszczenia koni. Jednocześnie według nowych przepisów ubój koni na leży traktować jako pospolitą zbrodnię przeciwko interesom państwa proletariackiego. Zapowiedziane przez dekret represje mają być stosowane nie tylko wobec poszczególnych włościan, lecz również wobec zarządów kolektywów rolnych.

Przymusowa praca

przy zbiorach bawełny w Rosji

Moskwa, 16 grudnia

(Telegram własny)

(t) Rząd sowiecki wydał orzeczenie zmuszenia całej ludności na Kaukazie i Turkiestanie do przyspieszenia zbiorów bawełny. Utworzone będą specjalne brygady szturmowe. Władze sowieckie wydały poza tym zarządzenia, iż racie żywnościowe otrzymywać będą tylko ci, którzy będą pracować przy zbiorach bawełny.

Strajk szoferów na Łotwie

18 tysięcy osób porzuciło pracę

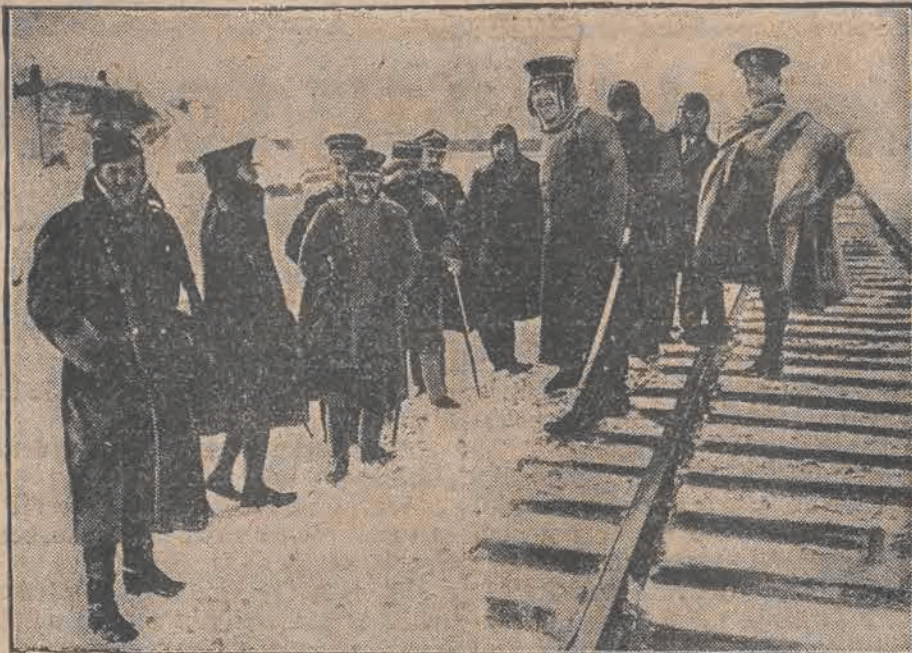
Ryga, 16 grudnia

(Telegram własny)

(t) Dziś porzucili pracę wszyscy szoferzy autobusów i taksówek. Ogółem strajkuje około 18 tysięcy osób. Strajk wybuchł wskutek zamierzonej obniżki płac szoferów. Rząd podjął się akcji mediacyjnej i zaproponował oddanie zatargu pod arbitraż.



Międzynarodowa komisja śledcza w Mandżurji



Jak wiadomo, Liga Narodów wysłała do Mandżurji międzynarodową komisję, składającą się z przedstawicieli misji wojskowych, dla zbadania przyczyn zatargu japońsko - chińskiego. — Zdjęcie nasze przedstawia członków komisji w chwili przybycia do Mandżurji.

So w wyborze prezydenta Hiszpanii



Jak już donosiliśmy, hiszpańskie zgromadzenie narodowe obrało prezydentem republiki b. premiera ALCALA ZAMORE. Zdjęcie nasze wskazuje moment opuszczenia przez Zamorę gmachu parlamentu, po objęciu go prezydentem.

Z meczu hokejowego Polska - Austria



Mecz hokejowy Polska — Austria zakończony został zwycięstwem drużyny austriackiej w stosunku 2:1. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment zawodów.

**OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST
WZIĄĆ UDZIAŁ W AKCJI PRZECIWGRUZIŁKZEJ
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIŁCZA!!!**

Smetona ponownie obrany prezydentem



ATANAS SMETONA, prezydent republiki litewskiej od roku 1927, został przed kilku dniami obrany ponownie prezydentem na dalsze 7 lat.

Dymista Czang-Kai-Szeka



Marszałek CZANG-KAI-SZEK prezydent republiki chińskiej, zgłosił swą dymisję, w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Zgon króla żonglerów



Najgenialniejszy żongler na świecie, włos ENRICO RASTELLI, zmarł w wieku 36 lat wskutek wylewu krwi w mózgu. Rastelli był fenomenem w swym zawodzie, dowodząc wprost cudów zręczności.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro: dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pełkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: w tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji 122-14
Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redak. i odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.